

KS. ANTONI TRONINA

CHRYSTUSOWE KAPŁAŃSTWO W *LIŚCIE DO HEBRAJCZYKÓW*

Anonimowy traktat o kapłaństwie Chrystusa, nazwany *Listem do Hebrajczyków*, zawiera w swej końcowej części pewne przesłanki do teologii kapłaństwa powszechnego i służebnego. Cały ten traktat ma charakter tryptyku, którego centralny obraz (Hbr 5,11- 10,39) przedstawia Chrystusa jako Arcykapłana Nowego Przymierza. Zewnętrzne skrzydła tego tryptyku ukazują natomiast odpowiednio drogę Chrystusa do swej niezrównanej godności (1,5-5,10) oraz kapłańską drogę chrześcijan (11,1-13,21)¹.

Doniosłość doktrynalna traktatu polega głównie na ukazaniu kapłańskiego wymiaru tajemnicy Chrystusa. Jest to jedyne pismo Nowego Testamentu, które wprost odnosi do Niego tytuł Kapłana bądź Arcykapłana. Wyraża w ten sposób istotne powiązania pomiędzy wiarą chrześcijańską a dawnym kultem rytualnym. Akcentując doskonałą skuteczność jedynej Ofiary Chrystusa, przedstawia zarazem życie chrześcijan jako składanie codziennych „ofiar” (13,6). Zachęca wiernych, aby zanosili do Boga przez Jezusa Chrystusa, ustawiczną „ofiarę chwały” poprzez życie w braterskiej służbie i miłości (13,15n). Za przykładem swego Pana, chrześcijanin nie stawia więc kultu obok życia, lecz łączy się z Bogiem właśnie w trudzie codziennej egzystencji. Nie grozi mu to bynajmniej wtopieniem w społeczność świecką (13,12n) i rozbiciem wspólnoty wiary. Przeciwnie, konieczna jest ścisła łączność między chrześcijanami: wzajemna troska (3,12; 4,1.11 i in.), regularny udział w zgromadzeniach liturgicznych (10,25), posłuszeństwo przełożonym (13,17). Autor ciągle przypomina o znaczeniu liturgii w jej podwójnym wymiarze: Słowa i Ofiary. Byłoby złudzeniem dążyć do Boga bez zjednoczenia z Chrystusem i z braćmi².

List do Hebrajczyków bardziej niż inne pisma Nowego Testamentu ukazuje wypełnienie obietnic Bożych w Chrystusie. Ukazuje też całość powiązań pomiędzy obu Testamentami. Są to więzi nieraz paradoksalne, gdyż łączą twierdzenie z negacją, by nieoczekiwanie objawić wypełnienie. Śmierć Chrystusa jest zaprzeczeniem dawnego kultu. A jednak uważne spojrzenie na misterium Męki odkrywa jej głęboką świętość

1 Zob. A. Vanhoye, *La structure littéraire de l'Épître aux Hébreux*, Paris 2¹⁹⁷⁶, 59.

2 Szeroko omawia tę tematykę F. Manzi, *Jezus Chrystus, Syn Boży, pośrednik naszego zbawienia*, w: A. Vanhoye i in., *Kapłaństwo Nowego Przymierza*, przekład W. Dzieża, Pelplin 2007, 7-33.

i łączność z kultem: jest to Ofiara złożona Bogu, aż do przelania krwi, a jej celem jest przebaczenie grzechów. Takie zestawienie wskazuje jednak na ogromną przewagę Ofiary Chrystusa nad dawnymi ofiarami. Zamiast rytualnego uboju zwierząt - osobisty dar życia, w pełnym posłuszeństwie Bogu i w solidarności z ludźmi. Cel dawnego kultu osiągnął Chrystus „raz na zawsze” (10,10), czyniąc przez to zbędnymi dawne obrzędy³.

W ten sposób *List do Hebrajczyków* porównuje obietnice Starego Testamentu i ich realizację w Chrystusie, dawne „figury” i ich spełnienie. I zawsze znajduje wielorakie więzi łączące oba Testamenty w jednym planie zbawczym. Z mocą podkreśla przy tym nowość i ostateczny charakter objawienia przyniesionego przez Chrystusa. *List do Hebrajczyków* zwraca się do chrześcijan zagubionych w świecie, kuszonych i zniechęconych. Jako prawdziwe lekarstwo na choroby ducha proponuje nie ogólne moralne, lecz poważny wysiłek pogłębienia wiary w Chrystusa⁴.

Głęboka chrystologia tego traktatu sprawia, że od początku był on podstawą teologii kapłaństwa służebnego. Ostatnia część *Listu* przenosi na społeczność wierzących istotne cechy Chrystusa, który „stał się miłosiernym a zarazem wiarygodnym wobec Boga najwyższym Kapłanem” (Hbr 2,17). Obydwa podstawowe przymioty kapłaństwa Chrystusa winny cechować również powszechne kapłaństwo chrześcijan (Hbr 11-13). Są oni „Bożym Izraelem” (Ga 6,16), dziedzicami obietnic przekazanych od Boga na Synaju: „Będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,6). W tę uniwersalną misję kapłańską ludu Bożego wpisuje się stopniowo kapłaństwo służebne wybranych członków wspólnoty zbawienia. Terminologia związana z trójstopniowym kapłaństwem hierarchicznym (biskupi, prezbiterzy, diakoni) kształtuje się stopniowo w nauczaniu św. Pawła, aż znajdzie pełny wyraz w listach św. Ignacego z Antiochii⁵. *List do Hebrajczyków* zna tylko jeden termin techniczny, zapożyczony bardziej ze słownictwa greckiego niż hebrajskiego: „przełożeni” (*hegoumenoi*: Hbr 13,7.17.24).

Zatrzymamy się teraz na końcowym fragmencie tego tekstu, który stara tradycja, poświadczona u Tertuliana, przypisuje św. Barnabie⁶. Rozważenie tego fragmentu pozwoli nam zrozumieć, jak pierwotna gmina tuż po śmierci Apostołów pojmowała rolę przełożonych w Kościele. Można w tym pouczeniu dostrzec echo pouczenia, jakiego sam Jezus udzielił niegdyś uczniom: „Największy między wami, niech będzie jak najmłodszy, a przełożony (*ho hegoumenos*) jak sługa” (Łk 22,27). Co więcej, Ewangelia przypisze ten tytuł Chrystusowi, powołując się na mesjańskie proroctwo Micheasza o Betlejem: „z ciebie wyjdzie Władca” (Mt 2,6). Gramatycznie, forma *hegoumenos* to imiesłów czasownika *hegeomai*, „przewodzić, kierować, panować”.

3 Por. gruntowne opracowanie J. Szlaga, *Nowość przymierza Chrystusowego w Liście do Hebrajczyków*, Lublin 1979.

4 Zob. A. Tronina, *Chrystologia Listu do Hebrajczyków*, Częstochowskie Studia Teologiczne 25 (1997) 23-29.

5 Zarys tematyki przedstawia J. Stępień, *Przełożeni gmin w Kościele pierwotnym*, w tegoż: *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie* (PST 9), Poznań 1979, 453-465.

6 Zob. A. Tronina, *Do Hebrajczyków. Słowo zachęty na dni ostatnie*, Częstochowa 1998, 7-15.

Ściśle nie jest to więc rzeczownik, ale powyższe przykłady dowodzą, że Ewangelie stosują go jako tytuł Chrystusa (*Władca*) bądź zwierzchników Kościoła (*przełożony*)⁷.

Końcowa jednostka tematyczna *Listu* (Hbr 13,7-17) zaczyna się wezwaniem do pamięci o dawnych „przewodnikach” (*hegoumenoi*), założycielach wspólnoty chrześcijańskiej. Zapewne jest to wspomnienie męczeńskiej śmierci w Rzymie apostołów Piotra i Pawła w roku 64 lub 67. Charakterystyczne, że w *Dziejach Apostolskich* Paweł otrzymał tytuł „przewodnika w słowie” (14,12: *ho hegoumenos tou logou*) w kontekście przepowiadania wraz z Barnabą w Ikonium. Wkrótce potem słyszymy, że w Jerozolimie „Apostołowie i starsi (*presbyteroi*) wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących (*andras hegoumenous*) wśród braci: Judę, zwanego Barsabą, i Sylasa, i wysłać do Antiochii wraz z Barnabą i Pawłem” (Dz 15,22). Jest to nie tylko świadectwo tworzenia się struktury organizacyjnej Kościoła, ale także korzystania z wzorców spotykanych w świecie żydowskim i pogańskim.

Z ówczesnych papirusów wynika, że w Egipcie za czasów rzymskich każda świątynia miała kolegium kapłanów, zwanych *presbyteroi* bądź też *hegoumenoi*⁸. Biblia Grecka tym drugim terminem określa przywódców politycznych i wojskowych⁹. Autorzy Nowego Testamentu korzystali niewątpliwie z terminologii religijnej ówczesnego środowiska. Kontekst, w jakim *hegoumenoi* pojawiają się w dokumentach Kościoła apostołowego, wskazuje na źródło ich autorytetu. Pierwotne chrześcijaństwo podkreślało w ten sposób centralną rolę słowa Bożego, które było głoszone z mocą i wyjaśniane przez Apostołów. Fraza „głosić słowo Boże” (*lalein ton logon tou Theou*) oznacza zarówno misjonarzy jak i głosicieli Ewangelii w miejscowym wspólnotach¹⁰. Sformułowanie to wskazuje, że „przewodnicy” byli dla wspólnot chrześcijańskich „łącznikami w łańcuchu tradycji, odpowiedzialnymi za wiarygodny przekaz orędzia zbawczego”¹¹.

Pierwsza sekcja *Listu do Hebrajczyków* stwierdza z mocą, że początkiem tego łańcucha jest sam Chrystus, wcielone Słowo Boże. Stąd konieczność przyjęcia z największą czcią „tak wielkiego zbawienia. Zaczął je głosić Pan [Jezus], a Jego słuchacze nam je potwierdzili. Sam zaś Bóg je uwierzytelnił dzięki cudownym znakom i różnym przejawom działania Ducha Świętego” (Hbr 2,3n)¹². Słowo głoszone w Kościele jest eschatologicznym orędziem, które Bóg przekazał „w tych dniach ostatnich przez Syna” (Hbr 1,2). W słowie Bożym aktualizuje się zatem zbawcze działanie samego Boga. Stąd wielka odpowiedzialność wierzących za przyjęcie gło-

7 Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1994, 260.

8 Zob. W. Lane, *Studien zum Neuen Testament und seiner Umwelt* 6–7 (1981–82), 183–184.

9 Np. Pwt 1,13; Ez 43,7; Syr 17,17; 30,27; 41,17; 1 Mch 9,30; 2 Mch 14,16.

10 Np. Dz 4,29.31; 8,25; 13,46; Flp 1,14; 1 P 4,11. Por. *Didache* 4,1: „Dziecko moje, o tym, kto głosi ci słowo Boże, pamiętaj dniem i nocą i czcuj go jak samego Pana, bo gdziekolwiek głoszone jest panowanie Jego, tam jest i Pan” (Przekład A. Świderkówna).

11 W. L. Lane, *Hebrews* 9-13, Dallas 2002, 526 (WBC 47B).

12 Tu i dalej przekład własny; por. A. Tronina, *Do Hebrajczyków*, dz. cyt., 56.

szonemu im orędzia¹³. Porównanie obu paralelnych tekstów (Hbr 2,3 i 13,7) wskazuje na głęboką teologię słowa, a zarazem na rolę głosicieli w Kościele.

Tutaj, w ostatniej sekcji *Listu*, przypomina Autor tych, którzy stanowili pierwsze ogniwa przekazu Chrystusowej Ewangelii. Autor wzywa teraz słuchaczy, aby wcielali w życie zasady, które tamci głosili: „Rozważając kres ich pielgrzymki naśladujcie ich wiarę” (13,7b). Akcent spoczywa tu na stałości wiary wielkich Apostołów, jaką okazywali w ciągu całego życia. Przykład wiary łączy ich z wzorcowymi postaciami Starego Przymierza, których przedstawiał kontekst poprzedzający (Hbr 11). Z kolei temat naśladowania wiary (*mimēsthe ten pistin*) wprowadza w tematykę postawy uczniowskiej, zapowiedzianą już na początku sekcji centralnej (6,12). „Być uczniem” oznacza tu nie tyle pójście za Jezusem, jak w Ewangelii, co raczej naśladowanie wzorcowej wierności „przywódców”, którzy oddali życie za głoszoną prawdę¹⁴. Ich odejście (gr. *ekbasis* oznacza śmierć) wzmogło groźbę „wszelkiego rodzaju obcych doktryn” (Hbr 13,9).

Pareneza ta podejmuje wcześniejsze wezwanie do wytrwałości (12,1-3). Wiara wspólnoty objawia się w silnym przyłgnięciu do słowa głoszonego przez jej „przewodników”¹⁵. Nie bardzo wiadomo, co ma na myśli Autor *Listu*, mówiąc o odmiennych naukach (*didachais poikilais*), jakie grożą jedności Kościoła po śmierci pierwszych jego „przywódców”. Możliwe, że mamy tu już zapowiedź problemu przepisów pokarmowych, o których będzie mowa dalej. Już w listach św. Pawła, a nawet wcześniej w dziejach Piotra (Dz 10), spotykamy rozstrzygnięcia, dotyczące zarówno zakazów spożywania „nieczystych” potraw, jak i świętych uczt ofiarnych.

Problem stanowi też „ołtarz ofiarny” (Hbr 13,10), z którego nie mogą spożywać słudzy dawnego przybytku. Czy chodzi tu o paschalną ofiarę Jezusa, czy także o ucztę eucharystyczną pierwszych chrześcijan? Znając styl Barnaby, rozumiemy przeplatanie się parenezy z doktrynalnymi pouczeniami o jedynej ofierze Jezusa. Nie dziwi zatem uroczyste stwierdzenie, wplecione między praktyczne zachęty: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten sam - i aż na wieki (Hbr 13,8)”¹⁶.

Nasz autor stale przestrzega swych słuchaczy przed niebezpieczeństwem „mnięcia się z celem” (2,1), „odstępstwa od Boga żywego” (3,12; 10,39), czy też przed pozbawieniem się możliwości „wejścia do Jego odpoczynku” (4,1). „Obce doktryny” przeciwne są jedynemu wyznaniu wiary, które musi być mocne i zdecydowane (4,14; 10,23). Źródłem stałości we wierze jest łaska Jezusowa, płynąca z Jego męki i zmartwychwstania. Nie wolno jej mylić z tym wszystkim, co obiecują zewnętrzne praktyki dotyczące pokarmów, napojów i obmyć (9,10). Byłoby to równoznaczne ze zdra-

13 Por. E. Grässer, *Das Heil als Wort: Exegetische Erwägungen zu Hebr 2,1-4*, w: *Neuen Testament und Geschichte* (eds. H. Baltensweiler, B. Reicke), Tübingen 1972, 261-74, zwł. 273n.

14 Zob. F. Laub, *Bekennnis und Auslegung. Die paränetische Funktion der Christologie im Hebräerbrief*, Regensburg 1980, 143-165.

15 Temat ten omawia szeroko E. Grässer, *Der Glaube im Hebräerbrief*, Marburg 1965, 121-125; por. J. Thurén, *Das Lobopfer der Hebräer. Studien zum Aufbau und Anliegen von Hebr 13*, Abo 1973, 124n.

16 Zob. A. Paciorek, *List do Hebrajczyków*, Lublin 1998, 158n.

dą Ezawa, który sprzedał za „pokarm” swą godność pierworodnego syna (12,15n). W pielgrzymce wiary niezbędna jest rola „przewodników”, którzy sakramentalną mocą słowa Bożego karmią wierzących przed czekającą ich ostateczną walką¹⁷.

Następuje teraz krótka dygresja doktrynalna, która uzasadnia wezwanie do wierności powołaniu chrześcijańskiemu. Związała katecheza skupia się tu na zbawczej roli Jezusa (13,12). Ramy dla tego centralnego stwierdzenia stanowią dwa wyznania, nawiązujące do sytuacji wierzących: „Mamy ołtarz ofiarny [...]; Nie mamy tu bowiem trwałego miasta... (13,10.14).” Argumentacja tych zdań zgodna jest z logiką całej homilii. Zestawienie zbawczego wydarzenia paschalnego z jego zapowiedzią w Piśmie wykazuje zarówno analogie jak i przewyższenie obrazu w nowej rzeczywistości. W tym przypadku porównanie ponownie oparto na liturgii dnia Pojednania: krew ofiar składanych za grzechy wnosił arcykapłan do przybytku, natomiast ich ciała palono „poza obozem” (Kpł 16,27). Właśnie ten szczegół posłużył do porównania z ofiarą, zabitego poza murami miasta (por. Mk 12,8). Przewyższenie zaś dotyczy samej istoty rzeczywistości zbawczej: Jezus *własną krwią* dokonał uświęcenia ludu¹⁸.

Płyną z tej analogii dwa wnioski, z których pierwszy był już zapowiedziany wyżej: „My mamy ołtarz ofiarny, z którego nie mogą spożywać pełniący służbę w przybytku” (w. 10). Jak zwykle, słownictwo kultowe pomogło kaznodziei opisać nową rzeczywistość zbawczą, która zastąpiła dawne obrzędy. „Ołtarz” to zbawcza ofiara Chrystusa, która przemieniła Jego człowieczeństwo i nam umożliwia wejście do niebiańskiej świątyni. Kto nadal trwa w dawnym kulcie, nie ma udziału w nowym dziele zbawczym¹⁹. Drugi wniosek każe chrześcijanom wyjść „poza obóz” na spotkanie z Chrystusem (w. 13). Nowej motywacji dostarcza temu wezwaniu kolejne zdanie: „Nie mamy tu bowiem trwałego miasta, ale do przyszłego dążymy”. Chodzi więc nie tyle o zerwanie z judaizmem, ile raczej o wyjście naprzeciw Jezusa (por. 4,16). Kto całkowicie przyłączył się do Niego, musi także przyjąć udział w Jego odrzuceniu i hańbie krzyża. Przypomina się znowu postać Mojżesza, który wołał zniewagi znoszone razem z udęczonym ludem „dla Chrystusa”, od pozornych wartości Egiptu i godności syna faraona (11,26). Także szukanie miasta przyszłego trzeba łączyć z wiarą ojców (11,10.16): „trwałe miasto”, ku któremu oni dążyli, jest już dzięki Jezusowi dostępne dla wierzących (12,22n). Tu również niezbędną rolę pośredniczącą pełni „przewodnicy”, którzy na wzór Mojżesza prowadzą lud Boży do miejsca odpoczynku (por. 3,1-4,13)²⁰.

Na koniec wraca pozytywna zachęta: „Przez Niego więc składajmy ustawicznie *Ofiarę chwały...*” (13,15). Zbawcze pośrednictwo Jezusa, przedstawione tu w obrazach kultowych (kapłan i ołtarz), umożliwia prawdziwie „ustawiczną ofiarę”, o jaką zabiegali kapłani w liturgii dawnej świątyni. Skoro Jezus jest kapłanem i zarazem

17 Zob. Tronina, *Do Hebrajczyków*, dz. cyt., 167n.

18 Por. głębokie rozważania A. Vanhoye, *Kapłaństwo służebne*, w: *Kapłaństwo Nowego Przymierza*, dz. cyt., 157-177.

19 Rozwinięcie tego tematu zob. A. Vanhoye, *Dynamizm Eucharystii*, tamże, 135-153.

20 Por. T. Jelonek, „Zgromadzenie pierworodnych w niebiosach” *Hbr 12,23a. Przyczynek do eklezjologii Nowego Testamentu*, *Analecta Cracoviensia* 10 (1978) 167-182.

ołtarzem, skoro swą śmiercią wyraził On najwyższą wierność Bogu i solidarność z braćmi, to także kult chrześcijański musi spełniać te istotne warunki: bezwarunkowe przyłgnięcie do Boga i miłość wyrażająca się dzieleniem losu bliźnich. Nie można sprowadzać pojęcia kultu do zewnętrznych praktyk. Winien on przemieniać całe życie wierzących - na wzór ofiary Jezusowej²¹.

Takie egzystencjalne i duchowe rozumienie kultu w *Liście do Hebrajczyków* nawiązuje oczywiście do tradycji biblijnej, lecz jednocześnie ją przewyższa. Barnaba dodał bowiem do argumentów z Pisma nową motywację, opartą na doświadczeniu śmierci i zmartwychwstania Pana. Tradycja żydowska często mówiła o kulcie duchowym; najlepszym tego przykładem są teksty z Qumran. *Reguła Zrzeszenia* mówi na ten temat w słowach bardzo bliskich naszemu Autorowi: „Tak winno być w Izraelu, zgodnie z tymi regułami, by położyć podwalinę ducha świętego dla wiecznej prawdy, by dokonać odkupienia za bezbożny występki i grzeszną niewierność, aby wyjednać dla ziemi łaskę, bez mięsa całopalenia i bez tłuszczu ofiar. Ofiara warg jest według prawa jak wonność sprawiedliwości, a doskonale postępowanie jak dobrowolna, miła ofiara” (1QS 9,3-5; por. 10,6-8)²².

Biblijne wyrażenie „ofiara chwały” (por. Kpł 7,12) oznacza ofiarę dziękczynienia Bogu za otrzymane łaski. Według Barnaby, podobnie jak u esseńczyków, jest ona „owocem warg (Oz 14,2) wyznających Jego imię”. Chrześcijańską ofiarą chwały jest uznanie zbawczego dzieła Boga, objawionego w Jezusie i żyjącego w historii. Utożsamia się ona z „wyznaniem” wiary chrześcijańskiej, które oznacza pełne przyjęcie daru zbawienia. Inny aspekt nowego kultu to spełnianie dzieł miłości: dziś pomoc powodzianom i dzielenie się odzieżą z potrzebującymi jest wyrazem autentycznej religijności (por. Jk 1,27). Inaczej „solidarność” stanie się pustym hasłem, pozbawionym treści. Darmowa miłość, jakiej doznajemy od Boga, uczy nas czynnej miłości ku drugim²³.

Rozważana perykopa (13,7-17) kończy się ponowną wzmianką o „przełożonych” (*hegoumenoi*). Tym razem jednak mowa o tych, którzy zastąpili Apostołów, poległych śmiercią męczeńską. Autor wzywa do posłuszeństwa i uległości względem tych, którzy z woli Bożej odpowiadają za życie duchowe wiernych (por. 1Kor 4,17.21; 14,37). Brak subordynacji zwierzchnikom kościelnym nie podlegał wprawdzie karom²⁴, autor jest jednak świadom zagrożeń, jakie płyną z tego powodu dla życia wspólnoty. Powodem posłuszeństwa przełożonym Kościoła jest fakt, że czuwają oni osobiście nad każdym wierzącym „jako odpowiedzialni” (*hos logon apodosontes*) przed Chry-

21 Szerzej T. M. Dąbek, *Czy ołtarz eucharystyczny występuje w Hbr 13,10?*, w: S. Czerwik, M. Mierza (red.), *Si diligis me? Pasce* (Fs. Bpa W. Świerżawskiego), t. 1, Sandomierz 1999, 165-174.

22 Przekład własny; por. W. Tyloch, *Rękopisy z Qumran nad Morzem Martwym*, Warszawa 1997, 107.

23 Por. H. Hegermann, *Der Brief an Hebräer*, Berlin 1988, 277-279 (THNT XVI).

24 Tak było w dawnym kapłaństwie, jak świadczy Józef Flawiusz: „(Arcykapłan) wraz z innymi kapłanami ma składać Bogu ofiary, strzec praw, wydawać wyroki w spornych sprawach, wymierzać karę uznany za winnych. Kto zaś odmawia mu posłuszeństwa, ponosi karę, jakby dopuścił się obrazy samego Boga” (*Contra Apionem* II, 194; przeł. J. Radożycki).

stusem za ich zbawienie. Ilustracją tej formuły mogą być apokryficzne słowa apostoła Jana, wypowiedziane do przywódcy rozbójników: „Ja będę odpowiadał za ciebie przed Chrystusem” (*ego Christo logon doso hyper sou*)²⁵.

Ostatnie zdania homilii trudno wyraźnie oddzielić od listowego zakończenia. Końcowe błogosławieństwo liturgiczne (13,20n) zamyka się biblijną aklamacją „amen”. Styl tej modlitwy wskazuje na jej zakorzenienie w liturgii judeochrześcijańskiej. Treścią przypomina ona wielkie tematy całej homilii, w której Barnaba zawarł wzniosłą naukę o Chrystusowym kapłaństwie. Praktyczne nastawienie tej modlitwy, podobnie jak w zakończeniach listów Pawłowych, kieruje słuchaczy ku „szukaniu pokoju” (12,14). Spełnianie woli Bożej w połączeniu z tym, „co się Jemu podoba” (13,21) nabiera znaczenia kultowego (por. 12,28). Autentyczny kult to cała egzystencja chrześcijanina jako pełnienie Bożej woli dzięki pośrednictwu Chrystusa (por. 10,7-10,36).

Końcowe słowa *Listu* streszczają główne jego tematy. „Pan nasz Jezus” jest „wielkim Pasterzem owiec przez krew wiecznego Przymierza”. Nowe i oryginalne jest stwierdzenie zmartwychwstania. Barnaba wywołał ten temat, wykorzystując formułę biblijną (Iz 63,11n). Prorok przywołał zbawczy akt Boga, który ocalił pasterza Mojżesza z wód Nilu, i przeprowadził lud przez wodę i przez pustynię. W interpretacji chrześcijańskiej to Jezus jest „wielkim Kapłanem” (10,21), czyli jedynym Pasterzem, którego Bóg postawił nad swoim ludem jako Syna, podczas gdy Mojżesz był tylko sługą (3,1-6). Rola pośrednika i zbawcy dopełnia się w śmierci Jezusa: Jego krew pieczętuje nowe i wieczne Przymierze (Wj 24,8; Za 9,11), zapowiadane przez proroków (Jr 32,40; Ez 37,26). Śledząc uważnie tekst tej pierwszej judeochrześcijańskiej homilii, zauważamy bez trudu, że jej końcowe zdania skupiają się na dwu istotnych wątkach: wiara członków Kościoła i odpowiedzialność jego przełożonych.

Skoro Jezus jest jedynym Pośrednikiem i Zbawicielem, to obowiązkiem chrześcijan jest wytrwała i wierna współpraca w zbawczym dziele. Szczególną jednak odpowiedzialność za zbawienie wierzących ponoszą ich „przełożeni” (*hegoumenoi*). Do nich też kieruje Apostoł końcowe pozdrowienie (13,24), podobnie jak do „wszystkich świętych (*tous hagiou*)”. Wspólnota Kościoła jest więc zorganizowana hierarchicznie, a „przełożeni” pełnią w niej odpowiedzialne funkcje jako „słudzy słowa” (Łk 1,2). Uświęcająca moc słowa Bożego sprawia, że Kościół dzięki posłudze „przełożonych” staje się wspólnotą świętych.

Chrześcijanie czasów apostołskich używali terminu „przełożony” (*hegoumenos*) w liczbie mnogiej²⁶ na oznaczenie pełniących funkcje kierownicze w gminach. Świadczą o tym już dokumenty związane z początkami Kościoła w Rzymie, które kładą nacisk na obowiązek posłuszeństwa tym, którzy w Kościele są odpowiedzialni za słowo Boże²⁷. Głównie jednak w syryjskiej metropolii Antiochii żyje tradycja od-

25 Przytacza je Klemens Aleksandryjski, *Quis dives salvetur* 42. Przeł. J. Czuj; por. M. Starowieyski (red.), *Apokryfy Nowego Testamentu II*, 1, Kraków 2007, 337.

26 Także w złożeniu *proegoumenoi*, „główni przywódcy”. Zob. F. Büchsel, art. *hegeomai*, TWNT II, 909-911; T. Schramm, EWNT II, 279-281.

27 1 Klem 1,3; 21,6; 37,2; Hermas, *Vis.* II, 2,6; III, 9,7

wołująca się do św. Pawła, uważanego tu za autora *Listu do Hebrajczyków*. Jeszcze w IV wieku św. Jan Chryzostom w pięknym traktacie *O kapłaństwie* (III, 17) przytacza tekst Hbr 13,7 dla uzasadnienia kapłańskiej odpowiedzialności za powierzonych mu ludzi:

„Jeżeli już drżymy na myśl odpowiedzialności za własne grzechy z obawy przed owym ogniem, czegoż ma się spodziewać ten, który za tyłu będzie odpowiadał! A że to jest prawda, posłuchaj św. Pawła, mówiącego: *Bądźcie posłuszni przełożonym waszym i bądźcie im poddani, albowiem oni czuwają jako ci, którzy zdadzą rachunek za dusze wasze*”²⁸.

Jan Chryzostom pisał te słowa jeszcze jako diakon, ok. roku 380. W tym samym czasie, także w Antiochii, powstały *Konstytucje apostołskie*, dzieło prawno-liturgiczne powołujące się na autorytet apostołski. VII księga tego zbioru jest przeróbką *Didache*, utworu powstałego również w Syrii na przełomie I i II wieku. Obydwa te dzieła z jednakową mocą podkreślają autorytet przełożonego w Kościele, jako tego, „kto głosi ci słowo Boże” (*ton lalounta soi ton logon tou Theou*)²⁹.

Inaczej niż Zachód, syryjski Kościół akcentował w sakramencie kapłaństwa raczej godność płynącą z mocy słowa Bożego niż autorytet osobisty przełożonych. Wprawdzie od czasów św. Ignacego z Antiochii wyodrębniła się trójstopniowe kapłaństwo hierarchiczne, niemniej jednak szczególną rolę odgrywa tutaj pojęcie *hegoumenoi*, zaczerpnięte z *Listu do Hebrajczyków* (13,7,17.24). Jest ono związane już w *Dziejach Apostolskich* (14,12; 15,22) z posługą słowa³⁰, która domaga się bezwzględnego posłuszeństwa ze strony wiernych. Kościoły wschodnie do dziś posługują się tytułem igumen (*hegoumenos*) w odniesieniu do zwierzchników wspólnot klasztornych. Niezależnie od zróżnicowania funkcji i godności duchownych, podstawą autorytetu kapłańskiego pozostaje zawsze jedyne kapłaństwo Chrystusa. Stąd konieczność zachowania sukcesji apostołskiej, czerpanej od tych, „którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa” (Łk 1,4).

28 Św. Jan Chryzostom, *O kapłaństwie*. Przeł. W. Kania, Poznań 1949, 79.

29 *Const. Apost.* VII,9,1. Przeł. S. Kalinkowski, w: A. Baron, H. Pietras, *Konstytucje Apostołskie*, Kraków 2007, 180* (Synody i Kolekcje Praw t. II).

30 Temat „posługi słowa” omawia szeroko K. Romaniuk w pracy *Uczniowie i apostołowie Pańscy (kapłaństwo hierarchiczne)*, w: A. Jankowski, K. Romaniuk, *Kapłaństwo w Piśmie świętym Nowego Testamentu* (Attende lectioni I), Katowice 1972, 194-204. Por. tegoż, *Sakramentologia biblijna*, Warszawa 1991, 158-167.